

Prof. Siedow: W każdej chwili należy oczekiwać nowego wydarzenia w radzieckim programie kosmicznym

ZESPÓŁ SCHRONISKA NR I Krakowskiego Zarządu Urzędzeń Turystycznych PTTK w Krakowie nadał zebrałe wśród swych pracowników składki za miesiąc sierpień, na budowę najnowocześniejszej szkoły Krakowa. Wpłacono na konto budowy suma wynosi 166 zł 30 gr. Wszystkim uczestnikom naszej akcji w Zespole Schronisk nr I przesyłamy serdeczne podziękowania i pozdrowienia.

W kronikach naszej akcji bardzo dobrze zapisała się krakowska spółdzielczość. Mamy nadzieję że w dalszym ciągu będziemy mogli liczyć na spółdzielców. Po przerwie wakacyjnej znów pojawiają się w naszej rubryce krakowskie spółdzielnie. Ostatnio INWALIDZKA SPOŁDZIELNIA PAPIERNICZA PRZEMYSŁU TERENOWEGO IM. F. DZIERŻYŃSKIEGO przy ul. Jagiellońskiej nadesłała na fundusz budowy poważną kwotę 2.382 zł. Prosimy przyjąć gorące wyrazy wdzięczności.

AKCJA TRWA.
KONTO NOSI NAZWĘ: „CZYTELNICZY ECHA KRAKOWA BUDUJA SZKOLE”. NUMER KONTA PKO 4-3-600.

Prof. Leonid Siedow, twórca radzieckich sztucznych satelitów Ziemi, oświadczył w Londynie, że najbliższe plany badaczy kosmosu w ZSRR przewidują wysłanie rakiety nie pilotowanych (bezczłowieka) w pobliże Księżyca, na orbitę okołoksiężycową oraz w kierunku najbliższych planet. Uczony powiedział, że obecnie „nie ma żadnych zasadniczych trudności”, które nie pozwalałyby na wyrzucenie sztucznego satelity na orbitę opasującą Księżyc.

Siedow, który stoi na czele trzyposobowej delegacji radzieckiej na obradujący od 31 ub. m. w Londynie X kongres Międzynarodowej Federacji Astronautycznej, zakomunikował dziennikarzom podczas konferencji prasowej,

że uczeni radzieccy pracują także nad problemem lotu człowieka poza atmosferę ziemską.

Studiują oni obecnie zagadnienia reakcji organizmu na warunki przestrzeni kosmicznej. W ZSRR — dodał uczony — nie zgrupowano jednak specjalnie jakiegoś wybranego zespołu przyszłych kosmonautów, jak to już uczynili Amerykanie.

Agencja UPI, komentując to oświadczenie pisze, że Siedow dał w ten sposób do zrozumienia, iż „Rosjanie mają w pogotowiu tylu wyszkolonych ochotników, że nie muszą przeprowadzać żadnych specjalnych przygotowań”, takich jakie obecnie odbywają Amerykanie z siedmiu wybranymi kandydatami na pilotów kosmicznych.

Dziennikarze obecni na konferencji prasowej z Siedowem, chcieli dowiedzieć się koniecznie, kiedy w ZSRR wystartuje pierwsza rakietą kosmiczną z człowiekiem na pokładzie.

Profesor oświadczył jednak: „Podobnie jak w każdym wielkim problemie naukowym tak i tu snuć przewidywań jest niemożliwe. W dziedzinie lotów pilotowanych badania koncentrują się obecnie wokół sprawy zapewnienia kosmonaucie bezpiecznego startu i bezpiecznego powrotu na Ziemię”.

„Czy wypróbowałicie już jakąś kabinę kosmiczną do lotu pilotowanego?” — zapytał reporterzy.

„Nie”.

Zapytany, kiedy należy oczekiwać jakiegoś nowego wydarzenia w radzieckim programie kosmicznym, Siedow odparł: „W każdej chwili”.

W obradach londyńskiego kongresu astronautycznego bierze udział przeszło 600 uczonych z 24 krajów. Jeszcze kilka lat temu zjazdy poświęcone problemom lotów pozaziemskich uważano za imprezy marzycieli, obecnie.

Cena 50 gr

A

Nakład 102,175

echo KRAKOWA

Rok XIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 204 (4414)

Kraków, czwartek 3 września 1958



BUKARESZI

Jak podaje prasa rumuńska, w wyniku rozmów przeprowadzonych w Warszawie między ambasadorem Rumunii, Dimitre Praporgescu i ambasadorem Japonii, Saburo Ohta, postanowiono nawiązać stosunki dyplomatyczne między obu krajami. W najbliższym czasie nastąpi wymiana przedstawicieli dyplomatycznych w randze posłów.

KAIR

Prezydent ZRA, Nasser, na zaproszenie króla Sauda złoży wizytę w Arabii Saudyjskiej, gdzie odbędzie się druga część rozmów oficjalnych między obu krajami.

KAIR

Obradująca w Casablance Rada Ligi Arabskiej postanowiła anulować uchwałoną na sesji zeszłorocznej rezolucję wyrażającą naganę Tunezji.

Prasa tunezyjska podkreśla, że decyzja ta zapadła na wniosek delegacji Zjednoczonej Republiki Arabskiej, co pozwala przypuszczać, iż ZRA gotowa jest zmienić swój dotychczasowy nieprzyjazny stosunek do Tunezji.

PARYŻ

Jak donoszą z Madrytu, wskutek wybuchu gazów w kopalni węgla w Villanueva del Rio w Hiszpanii, zasypanych zostało 16 górników. Podczas akcji ratunkowej wydobyto zwłoki 7 górników i istnieje słaba nadzieja, czy reszta znajduje się jeszcze przy życiu. Szereg górników pracujących w pobliżu miejsca katastrofy uległo zatruciu i przebywa w szpitalu. Ostatnia tego rodzaju katastrofa wydarzyła się w tej kopalni w 1936 r.

Dziś w Warszawie

Pierwszy Krajowy Zjazd Kółek Rolniczych Na obrady przubył Wl. Gomułka

Dziś w Warszawie rozpoczął obrady I Krajowy Zjazd Kółek Rolniczych z udziałem ponad tysiąca chłopów i działaczy wiejskich z całego kraju. Podsumują oni dotychczasowy dorobek największej na wsi organizacji społeczno-gospodarczej i wyznaczą jej zadania, wynikające z uchwały KC PZPR i NK ZSL, dotyczącej rozwoju naszego rolnictwa.

Na obrady przybyli: I sekretarz KC PZPR — Wl. Gomułka, Edward Ochab i Zenon Kliszko, prezes NK ZSL — St. Ignar, wiceprezesi NK ZSL — Cz. Wycech, B. Podedwornny, J. Ozga-Michałski, wicepremier Z. Nowak.

Referat na temat zadań i roli kółek rolniczych, wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR — minister rolnictwa Edward Ochab.

Obrady trwają.

Niedopatrzanie fachowców

— przyczyną awarii sieci tramwajowej

Przed sądem stanęli dwaj inżynierowie z MPK w Szczecinie

W ciągu trzech dni stycznia br. — od 9 do 12 w Szczecinie nie kursowały tramwaje. Urządzenia prostownicze nie wytrzymały obciążenia i jak się mówi popularnie „wysiadły”.

Mocna sobie wyobrazić co się działo w czteremilionowym mieście o obszarze 300 km kwadratowych, zwłaszcza w godzinach rannych i popołudniowych. Ludzie nie mogli dostać się do miejsc pracy, nieraz oddalonych o kilkanaście i więcej kilometrów.

Sprawą tą zajęła się prokuratura. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń stwierdzono, że urządzenia prostownicze nie były należycie konserwowane, nie wykonywano okresowych remontów itp. Awaria zatem była więc logicznym następstwem tych wszystkich zaniedbań.

Wobec powyższych stwierdzeń, postawiono w stan oskarżenia dwóch inżynierów MPK.

Na ławie oskarżonych w Sądzie Wojewódzkim w Szczecinie zasiada Stanisław Adamski, pełniący obowiązki kierownika wydziału sieci i podstacji MPK oraz Marcecin Charaszkiewicz — naczelny inżynier MPK. Odpowiadać oni będą za niedopełnienie obowiązków służbowych ze szkoda dla interesu publicznego.

Rozprawa, która rozpoczęła się dzisiaj, budzi zrozumiałe zainteresowanie.

LONDYN

Na drodze z hrabstwa Kent do Derby ciężarówka wioząca materiały radioaktywne zgubiła pojemnik zawierający radioaktywny izotop.

Policja londyńska, za pośrednictwem radia i telewizji skierowała odpowiednie ostrzeżenie do ludności.

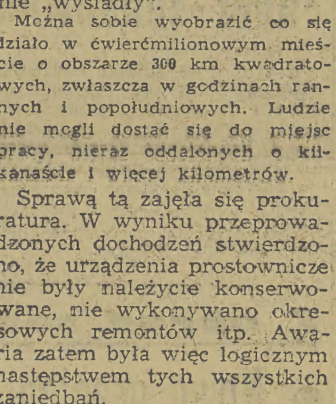
2 osoby zabite 34 ranne w wyniku trzęsienia ziemi w Albanii

Kilka okęgów Albanii nawiedzonych zostało ostatnio silnym trzęsieniem Ziemi.

Jak podano 2 bm. oficjalnie do wiadomości, dwie osoby poniosły śmierć, 34 odniosły rany.

Setki budynków zostały uszkodzone.

17-miesięczny lew z cyrku Williams w Brunzwicku (NRF) odwiedził przed występowaniem drukarnię miejscowej gazety, by usposobić przychylnie przyszłych recenzentów.



Nowe odkrycie speleologów

Wieczny śnieg w jaskini tatrzańskiej!

ZAKOPANE.

Przewodzone przez członków kółka speleologów przy oddziale PTTK w Zakopanem, systematyczne poszukiwania nowych jaskiń w rejonie Czerwonych Wierchów zostały uwieńczone ostatnio ciekawym odkryciem.

W okolicy doliny Małej Łąki zakopiańscy grotolazi natrafili na jaskinię, której „metryka” wiąże się prawdopodobnie z odpływem wód z lodowca pokrywającego ongiś Tatry.

Korytarz wejściowy do tej jaskini wypełnia na przestrze-

ni 80 metrów śnieg sięgający sklepienia grotu. Po przebieciu się przez śnieżny tunel, speleolodzy dotarli do dużej podziemnej sali, którą zdobi wiecznie zamrożony wodaśpad.

Podczas trzeciej z kolei wyprawy do nowo odkrytej jaskini, sforsowano przy pomocy specjalnej windy, skonstruowanej przez znanego grotolazę Józefa Fronczka, głęboka na 68 metrów studnię. Bromiły do niej dostępu ruchome gładzi.

Jak stwierdzono, z dna tej studni prowadzi niewielki korytarz w głąb czeluści skalnych. Po wykonaniu pomiarów i planów grotolazi podejmą badania dalszych partii jaskiń. Zainteresuje ona niewątpliwie geologów i geografów.

Tragiczne skutki eksplozji niewypału

PARYŻ

W Rouached, pod Constantine, grupa dzieci algierskich spowodowała wybuch niewypału artyleryjskiego.

Sześcioro dzieci zginęło na miejscu, a pięcioro zostało ciężko rannych.

Eisenhower w Paryżu Rozmowy z de Gaulle'em

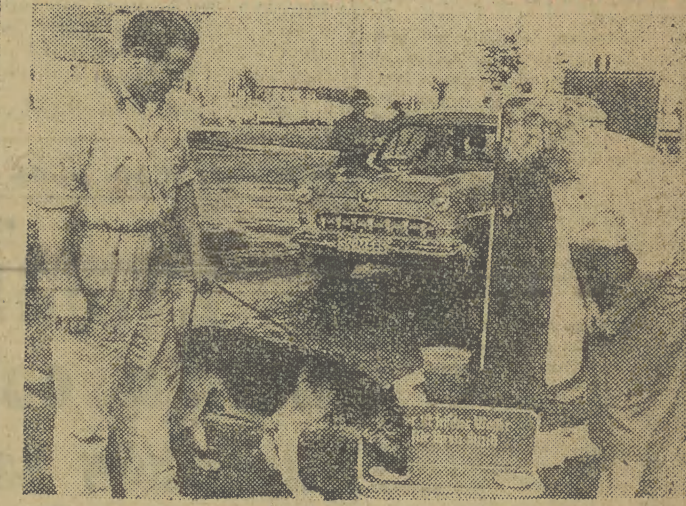
PARYŻ.

2 bm. przybył do stolicy 2 Francji prezydent USA — Eisenhower, owacyjnie witany zarówno ze strony władz francuskich jak i ludności.

Treść rozmów jakie przeprowadził prez. Eisenhower z prez. de Gaullem nie została podana do wiadomości.

Rzecznik Białego Domu, oświadczył tylko, że rozmowy dotyczyły problemów Algierii, Paktu Atlantyckiego i „innych ważnych kwestii międzynarodowych”.

Dziś, prez. Eisenhower ma przeprowadzić rozmowy polityczne z generałem sekretarzem NATO, Spaakiem i przewodniczącym Rady NATO, Lunsem. Następnie spotkać się ma z premierem Włoch Segnim i włoskim ministrem spraw zagr. Pełią.



Stacja benzynowa w Montabaur (NRF) uruchomiła „psi bar”, w którym spragnione pieski podróżujące samochodami mogą ugasić pragnienie świeżą wodą.

Zamordował szwagra ...bo mu skosił seradela!

Prokuratura w Krańniku (Lubelskie) zaalarmowana została ostatnio tajemniczym zamachem na życie Jana Ogona ze wsi Brzozówka. Ogona znaleziono w pobliżu jego gospodarstwa z ciężkimi ranami głowy, zadanymi tęym narzędziem. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej Ogona po kilku dniach zmarł w szpitalu.

Jak wykazało energicznie przeprowadzone śledztwo, mordercą okazał się jego szwagier, Aleksander Komsa.

Przyczyną morderstwa — jak wyjaśnił w zeznaniach Komsa — było przekonanie, że szwagier wszedł na jego pole gdzie miał skosić rosnącą tam seradela.

Morderca stanie wkrótce przed sądem.

W Dusznikach-Zdroju powstała wielka hala spacerowa dla kuracjuszy

W słynnym z festiwali chopinowskich uzdrowisku dolnośląskim — Dusznikach-Zdroju, przystąpiono do budowy ogromnej hali spacerowej dla kuracjuszy.

Oprócz ogrzewanego deptaka, hala pomieści centralną pijalnię wód leczniczych z trzech dusznickich źródeł, salę koncertową na 400 miejsc, kawiarnię, kiosk z dziennikami i sklepy z pamiątkami.

Dziś 48 konferencja Unii Międzyparlamentarnej rozpatrzy projekt rezolucji Polski i innych krajów

Debaty szóstego dnia obrad 48 konferencji Unii Międzyparlamentarnej, w dniu 2 bm. poświęcone były kolejnemu tematowi — „Rola parla-

mentu w ochronie praw jednostki”.

Sprawozdanie w tej sprawie złożył w imieniu komisji prawnej C. de Baeck (Belgia).

W dyskusji zabrało głos kilkunastu mówców, a m. in. delegatka polska, Z. Wasilkowska.

Delegatka Polski przedstawiła rolę Sejmu PRL w tej dziedzinie i postanowienia konstytucji, zapewniające obywatelom szereg praw politycznych, ekonomicznych i kulturalnych.

2 bm. na posiedzeniu Rady Unii Międzyparlamentarnej jednomyślnie podjęto decyzję przedłożenia pod obrady konferencji Unii projektu rezolucji zgłoszonej 1 bm. przez delegację Polską, wspólnie z delegacjami Francji, ZSRR, W. Brytanii i USA.

Rezolucja ta wyraża m. in. nadzieję iż zapowiadana wymiana wizyt i rozmowy pomiędzy prezydentem E. Eisenhowerem i premierem Chruszczowem nie tylko przyczyni się do polepszenia stosunków pomiędzy ZSRR a USA, lecz staną się ważnym czynnikiem na drodze do osłabienia napięcia międzynarodowego, do położenia kresu zimnej wojnie, do zawarcia skutecznego porozumienia w dziedzinie rozbrojenia oraz do utrzymania trwałego pokoju na całym świecie.

Dziś — dalszy ciąg obrad.



Podczas wyborów „skandynawskiego króla rock and roll” w Oslo doszło do awantur. Rozszalałych młodzieńców musieli uspokajać policja. Fot. CAF

Nowe tereny pod budowę domków jednorodzinnych Miasto uzyska około 4 tysiące działek

W dniu wczorajszym Prezydium RN m. Krakowa podjęło doniosłą dla wielu krakowian uchwałę, w sprawie wyznaczenia terenów budownictwa jednorodzinnego na lata 1959 do 1965. Szczegółowe granice tych terenów zostaną ustalone w planach zagospodarowania.

Bezpośrednim celem tej uchwały jest umożliwienie budującym uzyskania po przystępnej cenie działek budowlanych właściwie położonych i odpowiednio ukształtowanych. Równocześnie wyznaczenie terenów dla budownictwa

domów jednorodzinnych pozwoli zlikwidować destruktywny wpływ jaki wywierało dotychczas tego typu budownictwo na prawidłowy rozwój miasta, a zatem przekształcić je w pozytywny czynnik kształtowania przestrzennego miasta i osiedli.

Jakie wynikają skutki prawne z wyznaczenia terenów dla budownictwa domów jednorodzinnych? Po pierwsze — obowiązkowy podział gruntów przeznaczonych pod to budownictwo na działki budowlane. Po drugie — właściciele działek położonych na terenach budownictwa jednorodzinnego obowiązani są do ich zabudowania w terminach ustalonych w planie zagospodarowania terenu pod rygorem przejęcia działki przez państwo, w celu przekazania jej osobie, która spełni obowiązek zabudowy. Termin nie może być dłuższy niż 6 lat. Jeśli na działkach nie rozpoczęto budowy na 3 lata przed upływem końcowego terminu ich zabudowy, lub nie zakończono budowy z upływem wyznaczonego terminu, wówczas działki mogą być przejęte przez państwo za odszkodowaniem.

Po zbilansowaniu terenów wyznaczonych projektem zabudowy, miasto uzyska ok. 4 tys. działek pod budowę 4 tys. domów mieszkalnych o łącznej ilości ok. 20 tys. izb przeznaczonych dla ok. 24 tys. mieszkańców.

Działki znajdują się w terenach już zabudowanych m. in. na takich osiedlach jak „Azory”, Prądnik Biały — wschód, os. 18 Stycznia, Łobzów, Cichy Kąciak, Salwator — północ, osiedle pod Kopcem, Osiedle Oficerskie, Olsza Stara, Kliny-północ, Lagiewniki i in.

rusza seryjna produkcja „Żuków” i furgonów o nadwoziu metalowym

Coraz bardziej znane są w mochochód Ciężarowych kraju małe, zgrabne furgonetki „Zuk” o nośności ok. 1 tony, produkcji Fabryki Sa-

Lublinie. Obecnie rozpoczęto w FSC seryjną produkcję „Żuków” do końca br. wyprodukowanych zostanie 1.000 sztuk „Żuków”.

W latach następnych produkcja „Żuków” ma stale wzrastać aby w 1965 r. dojść do 15 tys.

W FSC w Lublinie również trwają prace nad prototypem furgonu o nadwoziu metalowym (obecnie produkowane mają okrycia z plandeki) oraz nową wersją „Żuka” dostawczego, o zwiększonej do 1,5 tony nośności. Pierwszy prototyp został wysłany na wystawę przemysłową do Moskwy.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

2 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie zakończył się PROCES przeciwko 27-letniemu Eugeniuszowi Kuligowi oskarżonemu o to, iż w miejscowości Grębów w pow. Tarnobrzeg, w czasie legitymowania go przez funkcjonariuszy MO, zastrzelił oficera Komendy Powiatowej w Tarnobrzegu — ppr. Antoniego Bielca.

Sąd skazał mordercę NA KARĘ ŚMIERCI. W związku z tym, że rozprawa toczyła się w trybie doręcznym, wyrok jest prawomocny i nie podlega zaskarżeniu.

We wrześniu odbędą się w całym kraju powiatowe KONKURSY ORKI. Finał współzawodnictwa o tytuł najlepszego traktorysty w kraju odbędzie się 17—18 października.

Super-tankowiec

TOKIO W jednej ze stoczni japońskich spuszczono na wodę super-tankowiec o wyporności 67.800 DWT. Jest to jeden z największych obecnie statków świata. Zbudowany on został w Japonii na zamówienie firmy amerykańskiej i kursować będzie pod flagą Liberii. Jego szybkość maksymalna wynosi 17 węzłów.

Z obrad sesji WRN

Nowe granice niektórych powiatów
Likwidacja wielu gromad

W okresie ostatnich lat za-szyły poważne zmiany w strukturze i zadaniach oraz kompetencjach gromadzkich rad narodowych. Przywrócono do życia instytucję sejmiku, poszerzono uprawnienia rad, dając im większą samodzielność. Jednakże w wielu wypadkach utworzono za małe gromady, które nie mogły zagwarantować swojej wsi właściwego rozwoju gospodarczego;

11-letni chłopiec zginął w płomieniach

W miejscowości Plaza w powiecie chrzanowskim miał miejsce tragiczny w skutkach pożar. Z nie ustalonych jeszcze przyczyn zaczęła płonąć stodoła w zabudowaniach należących do Zofii Kumali. Gdy przyjechała Straż Pożarna, cały budynek był już objęty ogniem.

Dopiero po ugaszeniu pożaru wyszło na jaw, że tej nocy spał w stodole 11-letni Stanisław Dusza. Chłopiec spał na żywcem.

Doświadczenia w sprawie ustalenia winnych tragicznej śmierci dziecka prowadzi Komenda Powiatowa MO w Chrzanowie. (hs)

Echo dnia Krokodyle iży

Wśród głosów jakie rozległy się na całym świecie z okazji dwudziestolecia wybuchu drugiej wojny światowej, znalazł się także głos kanclerza Adenauera. Zgrzytliwe słowa starego kanclerza musiały oburzyć każdego, kto zna historię prawdziwą czasów hitlerowskiej agresji i okupacji, prawdę okresu przedwrześniowego.

Adenauer, który lepiej od przeciętnych ludzi może znać te kulisy, wybrał sobie XX rocznicę wybuchu wojny, aby po konwencjonalnym „współczuciu” wyrażonym narodowi polskiemu z powodu przemyślanych przezeń cierpień, pokusił się o cyniczną i perfidną próbę wsadzenia kłina między Polskę i Związek Radziecki, usiłując podważyć fundament naszej polityki — nasz sojusz z ZSRR.

Niedawno, w liście do premiera Chruszczowa, Adenauer pisał, że ani on nie jest odwetowcem ani w jego rządzie nie ma odwetowców. Jak wobec tego nazwać wystąpienia adenauerowskiego ministra Seeboma, żądającego granic z 1914 roku? Jak nazwać przemówienia samego kanclerza wygłaszane na zjazdach ziomkostw — przemówienia przesycone treścią rewizjonistyczną i odwetową?

Dla kogo właściwie przeznaczono było przemówienie Adenauera, gdy w rocznicę najstraszliwszej klęski jaką poniósł kiedykolwiek naród polski — zwracał się do niego, wylewając krokodyle łzy — on, który firmuje i popiera ponure indywiduala spod znaku swastyki?

A jednak jest w tym metoda. Adenauer uparcie nawracający do tych samych akcentów to nie tylko zacięty przeciwnik całego obozu państw socjalistycznych, lecz w szczególności wróg nowej Polski, już nie bezsilnej i osamotnionej, jak we wrześniu 1939, (a niewątpliwie taką jak wówczas, chciałby ją Adenauer widzieć) i dlatego z uporem powraca do prób osłabienia naszego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, który jest podstawą naszego bezpieczeństwa. Zaiste, nigdzie zrozumiał i niewiele się nauczył stary kanclerz z historii ostatniego piętnastolecia.

Niemal 1000 osób zginęło w ciągu 7 miesięcy!

Kroniki MO notują coraz więcej wypadków samochodowych

W okresie od 1 stycznia do 31 lipca bież. roku zanotowano w kraju 11.511 wypadków drogowych. W wypadkach tych 972 osoby straciły życie a 8.891 odniosło rany. W wyniku katastrof uszkodzonych zostało 7.761 pojazdów mechanicznych.

Szczególnie tragiczne w skutkach były katastrofy powstałe z winy motocyklistów. Kierowcy motocykli oraz ich pasażerowie, w razie wypadku najczęściej ponoszą śmierć.

W analogicznym okresie ub. roku miało miejsce 10.206 wypadków drogowych, które spowodowały śmierć 842 osób. Stwierdzono, że główną przyczyną wypadków — była nadmierna szybkość pojazdów,

nieatrzerżność kierowców, nieprzestrzeganie przepisów drogowych oraz nieostrożność pieszych.

W celu poprawy stanu bezpieczeństwa i porządku na drogach publicznych, MO zwalcza wszelkiego rodzaju przekroczenia przepisów o ruchu kołowym i pieszym. W II kwartale br. ogółem ukarano mandatami przeszło 135 tys. kierowców, 40 tys. rowerzystów i 36 tys. woźniców. Znaczną liczbę spraw przekazano kolegom orzekającym.

Z procesu ks. Jana Lecha

Biegli identyfikują zwłoki

Niedawno toczyła się w prasie polemika na temat zastosowania magnetofonu w pracy sądowej, zakończona zresztą — pomyslnie. Magnetofon zdobył sobie prawo obywatelstwa na sali sądowej, o czym świadczą nagrywanie na taśmie w procesie ks. Jana Lecha opinii, ogłoszonej przez biegłego, adiunkta Zakładu Medycyny Sądowej AM w Krakowie — dr Jana Kobiela.

Jak wyjaśnił biegły w wstępie, opinia ta jest rezultatem pracy całego zespołu. Mówiąc, że współpracownicy organów sprawiedliwości z biegłymi może nadać wymowy martwym przedmiotom, dr Kobiela opisał wyczerpująco warunki ekshumacji zwłok w drewnianej b. domu parafialnego w Kamienicy, odgrzebany kościół i znalezione przedmioty.

Ekshumowany szkielet należał do kobiety wzrostu 158—160 cm, a zatem tak wysokiej, jak Anna Kurek. Stosując szwedzką metodę Gustavsona — badania wieku według zmian uzębienia, biegły określił wiek denatki w granicach 40 do 50 lat. Średnio przyjęto 43 lata z tolerancją do 5 lat zarówno wwyż jak i w dół. (Jak wiadomo, Anna Kurek liczyła w chwili zaginięcia 39 lat — przyp. redakcji).

W toku wygłaszania opinii dr Kobiela przedstawił Sądowi — autentyczną czaszkę, należącą do ekshumowanych zwłok wraz z drugą czaszką, okazaną dla celów porównawczych. Na czaszce znalezionej w Kamienicy badania wykazały zmiany urazowe — pęknięcia i rysy. Ich kształt świadczy, że powstały od ciężkich ciosów, zadanych siekiera, toporem lub tasakiem.

Obrażenia na kościach ręki mogły powstać podczas obrony ofiary, zastaniającej się przed uderzeniami w głowę. Przyczyną zgonu było najprawdopodobniej uszkodzenie mózgowia. W każdym razie nie ulega żadnej wątpliwości, że denatka zginęła śmiercią nienaturalną, zadaną w sposób gwałtowny.

Określenie czasu przebywania zwłok w ziemi jest sprawą niezwykle trudną, jednakże i na to pytanie biegli dali przybliżoną odpowiedź. Biorąc pod uwagę stan szkieletu i warunki zewnętrzne przyjęli, że od zgonu do ekshumacji minęło nie mniej niż trzy lata, a nie więcej niż sześć. Neta bene, od momentu zaginięcia Anny Kurek do ekshumacji upłynęło przeszło cztery lata.

Znalezione przy zwłokach moneta 10-groszowa z napisem pochodzącym z 1949 roku, a znajdująca się w obiegu najwcześniej od roku 1950 wyklucza sugerowaną początkowo przez samego oskarżonego wersję o pochodzeniu zwłok z okresu okupacji. Jest to jeszcze jeden dowód przemawiający za opinią biegłych.

Naukowcy z krakowskiego Zakładu Medycyny Sądowej AM posunęli się jeszcze dalej w swoich badaniach, poddając kość z szkieletu działaniu promieni ultravioletnych. Podczas badania używano fluorescencji niebieskawą, świadcząca, że od chwili zgonu ofiary do czasu dokonania doświadczenia minęło 7 do 9 lat. Ponadto zastosowano tu wprowadzoną w Krakowie metodę superprojekcji, wykazującą zbieżność wskaźników antropometrycznych czaszki z rysami denatki, widocznymi na zdjęciu.

Dodatkowym czynnikiem w identyfikacji kością z osobą zaginioną Anny Kurek stały się liczne przedmioty, znalezione podczas ekshumacji, jak: kawałki warkoczy barwy blond z odcieniem rudawym, płaszcz, tezcza parciana, mała tezcza skórzana, i inne rzeczy. W toku procesu zostały one rozpoznane przez świadków jako należące do Anny Kurek.

W konkluzji swoich wywodów — dr Jan Kobiela stwierdził, że „Nie się nie sprzeciwia, a wszystko przemawia za tym, że znalezione kości należały do Anny Kurek. W dalszym ciągu rozprawy biegły odpowiadał na pytania Sądu i stron procesowych, a w szczególności — obrońców oskarżonego, udzielając wyjaśnień.



Don Ibsen, zamieszkały na petyferiach Seattle nad Jeziorem Washington (USA), po śniadaniu zawieszca buty na sztyl, zakłada narty wodne i ujmuje linę zaczepioną do łodzi motorowej, którą prowadzi jego syn. Motorówka holuje Don Ibsena na przestrzeni 5 km do przeciwległego brzegu jeziora, gdzie wodny narciarz lądzie na plaży. Mr Ibsen jest z zawodu sprzedawcą przyborów do sportów wodnych, a jego klientelę stanowią biegacze z okolicznych przystani — sam jeździ do swego biura na nartach wodnych. (Fot. „Ameryka”)

Nie są to potrzebyby jedyne...

O bok wielu zjawisk z dziedziny naruszenia zasad tolerancji religijnej sprawy budownictwa sakralnego należą do tych które powodują od czasu do czasu, w różnych miejscowościach powstawanie konfliktów wywoływanych przez najbardziej sfanatyzowane środowiska klerykałne. Jakież jest to tych wydarzeń, dlaczego sprawy wydawałoby się niewiele mające wspólnego z codziennym układaniem się stosunków obywateli przejawiają się niekiedy w postaci wybuchu fanatyzmu klerykałnych grup?

Istotną przyczyną tych zjawisk jest polityka budowlana władz kościelnych. W ostatnich kilku latach poszczególne kurie biskupie wystąpiły z planami budownictwa sakralnego daleko przekraczającymi możliwości ich realizacji. W Warszawie planuje się budowę kilkudziesięciu nowych świątyń, na Górnym Śląsku ilość ta jest jeszcze większa.

Tak szeroko zakrojone plany rzecz prosta nie mogą być realizowane jedynie przy użyciu środków materialnych będących w rozporządzeniu kościoła, lecz spoczną swym ciężarem na katolikach świeckich, na parafiach. Środki finansowe, które muszą być zaangażowane do tych prac przewyższają nawet sumy rzędu setek milionów złotych. Jest to zrozumiałe nawet dla laika, nie orientującego się bliżej w kosztach wymaganych przez tego typu inwestycje. Dochodzą do tego środki materiałowe, materiały budowlane, których ciągle mamy za mało dla zaspokojenia elementarnych potrzeb budownictwa mieszkaniowego i socjalnego.

W okresie powojennym ze Skarbu Państwa wyasygnowano na te cele dziesiątki milionów złotych. Co więcej — państwo przekazało kościołowi w użytkowanie olbrzymie ilości różnych obiektów sakralnych, zwłaszcza poniemieckich na Ziemiach Zachodnich. Na terenach tych oprócz budynków plebańskich i gospodarczych kościół otrzymał w użytkowanie około trzech tysięcy obiektów sakralnych.

Kardynał Wyszyński przemawiając w Stargardzie do wiernych przyznał, że w tej dziedzinie kościół nie może mieć powodów do niezadowolenia. Mówił:

„W ojczyźnie naszej dzieje się wiele niezwykłych rzeczy. A do ich szeregu należy i to, że w Polsce na przestrzeni lat kilkunastu podniesiono z gruzów świątynie, które były budowane nieraz wieki całe. Gdy pojechałem do Rzymu, aby złożyć hołd Ojcu Świętemu w imieniu Episkopatu Polski i całego ludu wiernego, przywiozłem wtedy album odbudowanych kościołów warszawskich. Ten album przedstawia na każdej kartce trzy stany innej warszawskiej świątyni. Pierwszy stan przedwojenny w całej chwale tej świątyni. Drugi — to okres upadku i zburzenia wojennego. Trzeci stan — to odbudowa dokonywana w ostatnich latach. Gdy Ojcu Świętemu wyjaśniłem te karty jedna za drugą, dzieje kilkudziesięciu świątyń stołecy odbudowanych niemal jednocześnie widziałem, jak wielkie wrażenie na Głowie Kościoła Świętego wywarł ten przegląd wielkiego wysiłku narodu polskiego... Ale nie tylko w stołecy dzieją się takie cuda. Powtarzają się one w całej Polsce. Dużo jeździę po Polsce... A dokądkolwiek zajadę wszędzie niemal widzę na prawo i lewo dzwiganie świątynie”.

Trudno nie przyznać racji ks. kardynałowi Wyszyńskiemu. Tym większe jednak zdziwienie budzić muszą nieuzasadnione pretensje i żądania wysuwane przez niektórych członków hierarchii kościelnej i pozostające pod ich wpływem koła klerykałne.

Wydaje się, że ludzie ciasno utożsamiający interesy ogólnogospodarcze ze swymi własnymi — gotowi są zapomnieć, że istnieją jakiegokolwiek inne poza kościelnymi potrzeby społeczeństwa. Zapominają, że oprócz nowych kościołów istnieje o wiele większa potrzeba budowy setek nowych szkół, szpitali, budynków mieszkalnych. W dziedzinie budownictwa sakralnego w okresie międzywojennym nie powstały większe zaległości — miał kto dbać o te sprawy. Ale w budownictwie socjalnym władze kierujące burżuazyjnym państwem polskim nie były zainteresowane, skąd też postępy przedwojenne daleko nie odpowiadały gwałtownie wzrastającym potrzebom społecznym. Reszty dokonały zniszczenia wojenne.

Dlatego musimy przede wszystkim dbać o to, by każde polskie dziecko znalazło dla siebie miejsce w szkole, by mogło stać się w pełni użyteczne dla społeczeństwa i zdobyć warunki umożliwiające mu pełny rozwój inteligencji i talentu. Hasło tysiąca szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego zrodziło się z najgłębszych potrzeb społeczeństwa. Musimy dbać o to, by każdy chory człowiek znalazł dla siebie opiekę lekarską w ośrodku zdrowia, czy szpitalu. Iluż ich jeszcze zapelnia szpitalne korytarze, a nawet w

ogóle nie może się doczekać na miejsce w szpitalu czy sanatorium. Iluż ludzi musi mieszkać do dnia dzisiejszego w suterrenach, niszczących zdrowie. Ileż konfliktów rodzinnych i sąsiedzkich powoduje powstała z konieczności plaga wspólnych mieszkań. Usunąć wszystkie te niedomagania naszego życia można jedynie przy największym wysiłku całego społeczeństwa i olbrzymich nakładach materiałów i środków finansowych.

Muszą to zrozumieć wszyscy ci, którzy dotychczas rozumieć tego nie chcieli czy nie potrafili. Muszą zrozumieć, że potrzeby kościoła będą uwzględniane, ale nie są one jedynymi potrzebami, które trzeba mieć na uwadze.

M. W.

2 tygodnie w schronie przeciwatomowym

Jak informuje specjalny korespondent dziennika „The New York Times”, pięćosobowa rodzina żyła dwa tygodnie w schronie przeciwatomowym w mieście Princeton. Rodzina składała się z nauczyciela pana Tomasza A. Pownera, jego żony i trojga dzieci, z których najstarsze ma 5 lat. Naukowcy amerykańscy notowali reakcję i zachowanie się tych osób przy pomocy wmontowanego w ściany mikrofonu, o czym zresztą znajdującą się w schronie rodzina nic nie wiedziała.

Eksperyment prowadził Uniwersytet w Princetown, z udziałem trzech naukowców pod kierunkiem dr Jacka A. Vernona, profesora psychologii. Celem doświadczenia było określenie niezbędnych do życia środków w czasie ataku nuklearnego.

Państwo Powner mogli opuścić schron w każdej chwili, jednak wszyscy pozostali tam przez dwa tygodnie bez żadnych oznak chorobowych.

„Zesłaliśmy do schronu — powiedział pan Powner — dla przynajmniej jednej osoby, bardzo interesującej. Dla rozrywki, państwo Powner mieli ze sobą whisky i bibliotekę zawierającą m. in. „Kochanka Lady Chatterley”.

Obraduje Kongres ZBoWiD

2 bm. — drugi dzień obrad 2 Krajowego Kongresu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Warszawie poświęcony był dyskusji plenarnej nad złożonym poprzedniego dnia sprawozdaniem Rady Naczelnej i Z.Gł. ZBoWiD.

W dniu tym wygłosili także przemówienia powitalne przedstawiciele szeregu uczestniczących w Kongresie delegacji zagranicznych.

Miasta Tysiąclecia

Tam gdzie Elżbieta spotykała się z Władysławem Jagiełłą

Data powstania tego uroczego miasteczka ginie w mrokach przeszłości. Nie zawsze bowiem historia pragnie uchylić rąbką swoich tajemnic. Jedno jest pewne — Łańcut istniał już jako osada słowiańska i to najprawdopodobniej w pierwszych latach naszego tysiąclecia — tak w każdym bądź razie twierdzą nasi uczeni. Z upływem czasu z woli księcia czy też króla osada zaludniająca osiedleńcy z Zachodu urządzając tu miasto według prawa magdeburskiego. Kto i kiedy owe prawo nadał, również nie wiadomo. — Pierwszy zachowany dokument historyczny o mieście Łańcutie mamy dopiero z wieku XIV i jest to bulla papieska, która wspomina o łańcutkim klasztorze dominikanów.

Na przestrzeni wieków Łańcut przeżywa swoje wznosy i upadki. Prowadzi ożywione kontakty gospodarcze i rozległe interesy z okolicznymi miejscowościami, co zresztą nie zawsze mu na dobre wychodzi. Ot choćby głośna wojna pomiędzy Stanisławem Stadnickim słynnym „diabłem łańcutkim”, a panem Rzeszowa — Ligęzą. Powodem sporu — była zazdrość Stadnickiego o zyski jakie Rzeszów cignął z jarmarku odbywanego w dniu św. Marka czyli 25 kwietnia. Łańcut natomiast miał niegdyś, jeszcze za czasów Jana Olbrachta, swój własny kwietniowy jarmark na dzień św. Wojciecha (23 kwietnia), lecz król Aleksander w 1502 r. odbiera miastu to prawo. Cóż więc ostatecznie czyni Stadnicki? Samowolnie przywraca jarmark na św. Wojciecha, kupców spieszących do Rzeszowa na dzień 25 kwietnia siłą zatrzymuje, ściągając z nich opłaty i w konsekwencji dochodzi do starć zbrojnych pomiędzy Ligęzą i Stadnickim. Trwają one pełnych 5 lat i kończą się niezbyt korzystnie dla „diabła łańcutkiego”.

Do smutnych kart historii Łańcuta należą także liczne najazdy i pożary. Pali Łańcut wojewoda wołowski Stefan (1498 r.), palą Tatarzy (1502 i 1624 r.), pali Rakocy (1657 r.). Kroniki łańcutkie notują 4 dalsze pożary w latach 1543, 1695, 1750 i 1820.

Notują też one i inne fakty. Tu właśnie Elżbieta, córka pana na Łańcutie — Ottona Pileckiego, spotykała się ze swoim przyszłym małżonkiem Władysławem Jagiełłą.

Odnalezione statuty, notatki o XV-wiecznych zjazdach deputowanych większych miast, dokumenty cechowe — wszystko to wskazuje, iż Łańcut był niegdyś ważnym ośrodkiem gospodarczym, miał rozwinięte rzemiosło i handel, słowem odgrywał pewną rolę w życiu kraju, stanowił jeden z ośrodków innowierstwa. W Łańcutcie bowiem znajdowała się znana szkoła protestancka, początkowo elementarna, następnie wyższa. Tu też w 1565 i 1567 r. odbywały się synody protestantów.

W r. 1649 dziedzictwo łańcutkie obejmuje Jerzy Sebastian Lubomirski, marszałek i hetman wielki koronny. W czasie najazdu szwedzkiego należał on do tych nielicznych, którzy nie ulegli się wroga dochowując wierności królowi. Wprowadza też on powracającego ze Śląska Jana Kazimierza do swojego zamku i używa mu go na rezydencję.

Zamek łańcutki przebudowany w następnych latach na pałac, dzielnie opierał się wrogom. Nie poddał się ani Szwedom, bronili się także i przed najazdem księcia siedmiogrodzkiego Jerzego Rakociego.

I tak poprzez wielki Łańcut raz zostaje kompletnie niemal zniszczony, ograbiony i spalony to znów na chwilę los się doń uśmiecha, następuje jego

odbudowa. Na rozwój miasta wpływa też m. in. budowa gościńca Kraków — Lwów (lata 1795 — 1816) a następnie założenie linii kolejowej Wiedeń — Lwów (r. 1859). Łańcut zaczyna się ożywiać, następuje powolny jego rozwój.

Lecz pozostawmy już tę dawną dzieje. Po wyzwoleniu w 1945 r. miasto systematycznie usuwa zniszczenia wojenne, szybko wyrastają nowe domy mieszkalne.

Zabytkowy pałac zostaje odbudowany i jako tako urządzony pozostałymi meblami, porcelaną, obrazami i innymi dziełami sztuki. Dziś w pałacu mieści się muzeum odwiecznej licznicy przez wycieczki z całego kraju. Niestety, najcenniejsze okazy ostatni właściciel Łańcuta — Alfred Potocki wywiózł za granicę, korzystając z pomocy niemieckiego okupanta.

Łańcut posiada jeszcze jedną osobliwą wartość obejrzaną — muzeum powozów. Jedynie tego rodzaju w Polsce. Jest tu ponad 50 karet, powozów reprezentacyjnych, koczów spacerowych itp. Jeśli będziecie w Łańcutcie nie zapomnijcie go obejrzeć — trzeba koniecznie, bo warto.

Tekst: DANUTA JANOCKA
Zdjęcia: W. PAWŁOWSKI



Przy wejściu do pałacu łańcutkiego w kiosku PTTK można zakupić pamiątkowe kartki, gliniane drobiazgi, a co najważniejsze przewodnik po Łańcutcie.

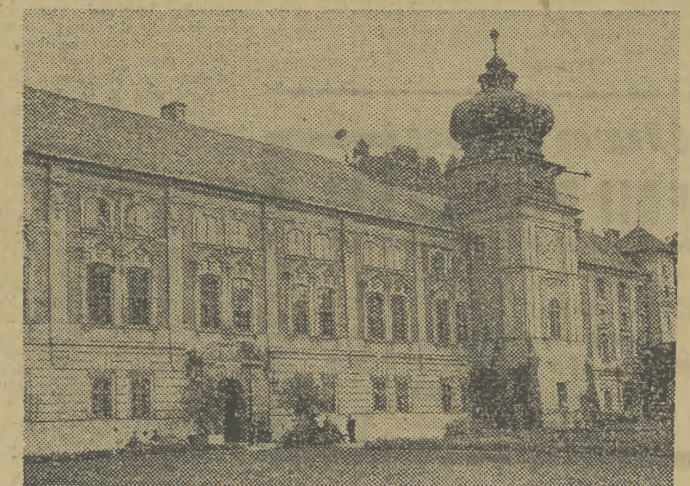
A oto pałac łańcutki w całej okazałości. Niestety jego wnętrza pozbawione jest najcenniejszych sprzętów, gdyż ostatni jego właściciel hr. Alfred Potocki, korzystając z przyjaźni z okupantem wywiózł za granicę wszystko to, co przedstawiało większą wartość.

Okólnik prezesa Rady Ministrów w sprawie hodowli zwierząt w miastach

Pismo okólnie prezesa Rady Ministrów przypomina, że nie istnieje żaden generalny zakaz hodowli zwierząt na terenie miast i osiedli i nie jest intencją przepisów sanitarnych ograniczanie tej hodowli.

Przepisy sanitarno-epidemiologiczne przewidują, że przydziały narodowych mogą zakazać hodowli zwierząt futerkowych i innych na poszczególnych obszarach lub na terenie nieruchomości, jeżeli jest to konieczne ze względów zdrowotnych. Niektóre rady narodowe wydały jednak bezwzględny zakaz hodowli zwierząt na terenie miast i osiedli.

Pismo to zwraca się do przewodniczących przydziałów rad narodowych, aby skorygowali poczynania rad w tym względzie i nie dopuszczali do hamowania rozwoju hodowli.



Ogród pałacowy w Łańcutcie jest naprawdę i piękny i doskonale utrzymany. Oto jedna z rzeźb ogrodowych: Bachus na panterze.

A co z panienkami z okienka?

„Nieme” urzędy pocztowe

W miastach francuskich, znanych z ruchu turystycznego, zainstalowano automatyczne urzędy pocztowe, albo — jak to już się przyjęło — nazywać we Francji — „nieme” urzędy. Nie mają one, jak to wynika z samej nazwy, personelu, ale pozwalają każdemu skorzystać z telefonu, nadać list, wysłać przekaz, kupić znaczek itp. „Nieme” urzędy nie tylko inkasują za te usługi pieniądze, ale, jeżeli trzeba, wypłacają resztę.

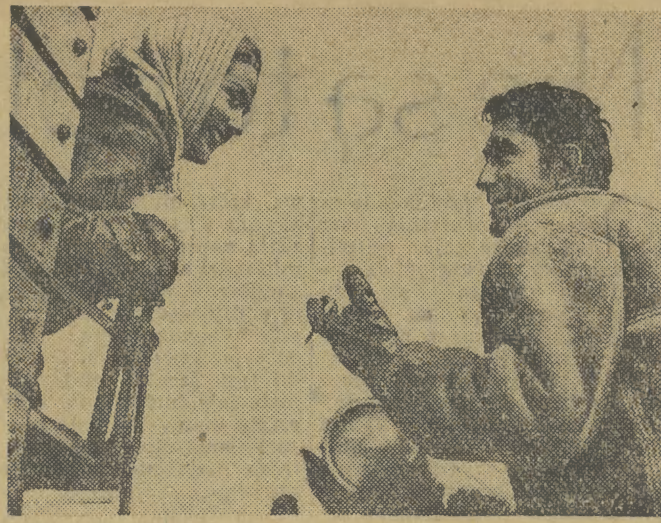
Jak stwierdziło ostatnio francuskie Ministerstwo Poczty, Telegrafów i Telefonów (od 1960 roku będzie się ono nazywało — zgodnie z duchem czasu — Ministerstwem Poczty i Telekomunikacji), doświadczenia pracy automatyzowanych urzędów wypadły pomyślnie. Jedynym brakiem jest tylko to, że z urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych zniknęły... sympatyczne panienki z okienka...

W 1960 r. Francja otrzymała 500 „niemych” urzędów, a w następnych 3 latach — 3 tys. W ten sposób usługi pocztowo-telekomunikacyjne zostaną w tym kraju w poważnym stopniu automatyzowane.

Tytułem próby uruchomiono także w 12 fabrykach francuskich ruchome samochodowe urzędy pocztowe. I to doświadczenie zdało egzamin. Po-

stanowiono jednak, że szczególnie duże zakłady pracy, prócz ruchomych, otrzymają także małe urzędy pomocnicze.

Francuskie Ministerstwo Poczty, Telegrafów i Telefonów zamierza także, celem dalszego rozwoju filatelistyki, zaopatrzyć wszystkie szkoły podstawowe w pojedyncze egzemplarze nowo wydawanych znaczków. Pozwoli to każdej szkole skompletować albumy filatelistyczne, co przysięga się i w nauce, i w zabawie. Najlepsze albumy francuski odpowiednik naszego Ministerstwa Łączności premiować będzie książeczkami oszczędnościowymi. A może by i u nas podjęto taką inicjatywę?



Miłość, krew, wszelakiego rodzaju namiętność a przy tym prawdziwe człowieczeństwo — to oczywiście to do filmu hiszpańskiego, którego realizatorem jest Alfonso Balazar. Role główne powierzone Francuzowi Jean-Claude Pascal i Argentynie Amalii Gade (na zdjęciu). „Droga bez powrotu” opowiada o czasach wojny domowej i sądząc po wykonaniach jak i realizatorach będzie interesującym filmem. (btk)

Z listów do redakcji

Zapałki — niby drobiazg, ale...

Już od roku badam zawartość pudełek zapalczanych. Początkowo kupowałem zapałki w kioskach i nawet mi do głowy nie przyszło, że jest różnica między pudełkami i ich zawartością. Pewnego razu, siedząc beczynnie, przeliczyłem zapałki w całej paczce (10 sztuk) — i stwierdziłem brak w każdym pudełeczku od 7 do 13 zapałek! Nie było ani jednego pudełka, które by zawierało przynajmniej 60 sztuk. Na pudełku widnieje napis „około 60 sztuk”. Następnym razem spróbowałem kupić w innym kiosku. Myślałem, że to kioskarsz „wpiywa” na zawartość, ale i tu to samo. Jeszcze innym razem kupiłem w sklepie uspołecznionym — ta sama historia.

Tę „zabawę” powtarzałem

wielokrotnie zawsze z tym samym rezultatem.

Pewnego razu trafiłem na transport zapałek po 20 gr, gdzie na pudełku widnieje napis 46 sztuk — i dopiero w tych pudełkach zauważyłem dokładność.

Innym razem trafiłem na zapałki importowane z USSR, przeliczyłem całą paczkę — wszystkie miały po 50 sztuk. Cena oczywiście 25 groszy, tak, jak nasze. Jakościowo są one absolutnie lepiej wykonane, ale ilościowo jest różnica 14 zapałek w stosunku do naszych. Po roku badań — przed dwoma tygodniami — kupiłem znów paczkę i po przeliczeniu nie wierzyłem sam sobie. Wszystkie pudełeczka miały po 64 sztuki, ale z tą różnicą, że były koloru czerwonego. Przedtem zawsze kupowałem koloru białego. Pomyślałem sobie, że pewnie musieli się zmienić coś w fabryce, tymczasem już więcej czerwonych zapałek nie mogą dostać, tylko białe. Czyżby ilość zapałek w pudełku zależała od koloru? Czy może tam ludzie w pakowaniu są uczciwsi?

Pisząc te spostrzeżenia dochodzę do przekonania, że mamy 3 gatunki zapałek: po 20 gr — 46 sztuk oraz po 25 gr — 64 sztuki (ale ta liczba tylko na pudełku — białe!) i po 25 gr — 50 sztuk, tylko lepiej wykonane, z importu. Czy nasz handel wewnętrzny tego nie zauważył? Czas chyba, aby nasze „stosunki zapalczone” się poprawiły. Mam nadzieję, że nasze miarodajne czynniki zajmą się tą sprawą...

J. C. KRAKÓW

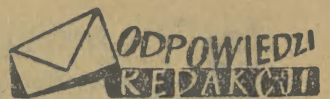
Alkoholizm wśród słoni

Słonie przylągają zawsze silnie uwagę człowieka. Wiele spośród nagromadzonych przez lata wiadomości o biologii tych wymierających już olbrzymów stanowi prawdziwą sensację. I tak np. zaobserwowano wśród słoni Afryki Wschodniej... alkoholizm. Wielokrotnie obserwowano słonie z wyraźnymi oznakami podniecenia alkoholowego, co jest rzeczą o tyle dziwną, że w wolnej naturze nigdy nie napotyka się na znaczniejsze skupienia alkoholu, pomimo powszechności procesów fermentacyjnych w przyrodzie.

Zjawisko jest tym bardziej dziwne, że słonie, stworzenie olbrzymiej statury, osiągające ciężar nawet do 4,3 tony, wymagający dużych dziennych racji pokarmowych dochodzących do 300 kg musiałby niewątpliwie dla swego upojenia zużyć wielkie ilości alkoholu. Nawet gdybyśmy założyli iż z racji jego nikiego centralnego organu nerwowego przy ciężarze zaledwie 5 kg mózgu, ilość ta może być znacznie mniejsza, to jednak w każdym przypadku ilość alkoholu potrzebnego dla wprowadzenia słonia w stan silnego podniecenia, musi być znaczna. Skąd ją więc biorą słonie upijające się całymi stadami?

Blizsze badania wyjaśniły tę zagadkę. Oto słonie wyszukują duże ilości niedojrzałych ziarn miejscowego dzikiego prosa. Pokarm ten żuty i zmieszany ze sianą fermentuje w żołądku niedojrzałych słoni, przy czym oczywiście wydzielają się duże ilości alkoholu wchłaniane bezpośrednio przez organizm słonia a w pełni wystarczające do wywołania stanu podniecenia, a nawet zamroczenia kolosa.

Zaobserwowano też dalekie wędrówki stad słoni w poszukiwaniu wymienionego pokarmu.



Feliksa Topalls, Nowa Huta (1266) I. Dyrekcja Zakładów Mięsnych w Krakowie potwierdziła słusność Pani zarzutów. W wyniku przeprowadzonych dochodzeń kierownik produkcji otrzymał upomnienie. Różnica zarobków zostanie Pani wyrównana przy najbliższej wypłacie, tj. w dniu 10 września br.

Jan Tomczyk, Józef Jach i wielu innych (1313). W sprawie niewłaściwego zachowania się pracownika, interweniowaliśmy u jego władz zwierzchnich, które zapewniły nas, że podobne wypadki już się nie powtórzą.

Stacy Czystałnik M. B. (1438). Jako rencista — w warunkach przedstawionych przez Pana w liście — może Pan podjąć pracę zarobkową, z tym jednak, że wysokość wynagrodzenia nie może przekraczać zł 500 — w stosunku miesięcznym. Przekroczenie tej kwoty spowoduje zawieszenie wypłacania Panu renty.

Jadwiga A., Kraków (1440). Rozumiemy dobrze Pani trudności, ale na podwyższenie wysokości renty wpływu nie mamy: wynika bowiem z listu Pani, że renta ta jest obliczona zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami.

Julian Kowalski, Kraków (1450). Narodowy Bank Polski nie przeprowadza obecnie wymian, ani też nie wykupuje przedwojennych akcji b. Banku Polskiego. Nie istnieją tu też dotąd żadne zarządzenia Min. Finansów w tej sprawie. O ile Min. Finansów zajmie w przyszłości stanowisko, regulujące te kwestie, nie omisszamy zawiadomić o tym Czytelników.

Jan Lewandowski, Szczyrzec (1449). W sprawach filatelistycznych radzimy Panu porozumieć się z Filatelistycznym Punktem Sprzedaży PPF w Krakowie, Pl. Szczepański 5 — zaś odpowiedź na interesujące Pana kwestie turystyczne udzieli Panu Polskie Tow. Turystyczno-Krajoznawcze, Zarząd Okręgu w Krakowie, ul. św. Marka 22.

Zofia Łukaszczyk, Murzaszle (1419). Radzimy Pani w swej sprawie zamieścić ogłoszenie w prasie. Zażalwić to Pani może w każdym urzędzie pocztowym.

Inż. K. G., Kraków (1418). Jesteśmy zdania, że Pańskie spostrzeżenia kwalifikują się do odpowiedniego opisanie w książce żałaleń rest. „Pod Wawelem”.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GOŃCÓW zatrudni natychmiast Krakowskie Wydawnictwo Prasowe. — Zgłoszenia w Sekcji Zatrudnienia — Kraków, ul. Wiśna 2, III p. K-67

INSTRUKTORA RACHUNKOWOŚCI — zatrudni Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Krakowie, ul. Reformacka nr 3. — Wymagane kwalifikacje: co najmniej średnie wykształcenie oraz 5-letni staż w pracy na stanowisku instruktora rach. lub gł. księgowego. — Pożądana znajomość Branżowego Planu Kont dla Spółdzielni pionu CRS. — Zgłoszenia przyjmują głównie księgowy PZGS — Kraków, ul. Reformacka nr 3. K-7090

MONTERA MASZYNOWEGO i kilku ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH zatrudni Krakowskie Przedsiębiorstwo Obrotu Nasionami „Centrala Nasienna” w Krakowie. Zgłoszenia: Zakład Czystczenia Nasion — Kraków, ul. Zbożowa nr 4. K-7064

Nauka

KURSY przygotowawcze do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego — we wszystkich zawodach rzemieślniczych — prowadzi Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Krakowie. Wpisy w Krakowie, ul. Dietla 38, codziennie w godz. od 8-18, w Nowej Hucie: Szkoła Przeposobienia Zawodowego, ul. Bulwarowa 19, w miastach powiatowych wpisy przyjmują Cechy Rzemiosł Różnych. K-6992

KURSY kosztorysowania budowlanego, kreślenia technicznych maszynowych — budowlanych i instalacji elektrycznych rozpoczynają się we wrześniu br. Wpisy przyjmuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła, Kraków, ul. Dietla 38, codziennie od 8-18 — tel. 210-76.

REPATRIANTKA (wyższe studia), udziela lekcji języka francuskiego. Kraków, Boh. Stalingradu 37 m. 14, godz. 19-20. 23344-g

TLUMACZENIA: listów, techniczne. Wyuczam: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego — dorosłych, dzieci. Kraków, Westerplatte 12, tel. 580-50. 23312-g

ANGIELSKI (metoda gramofonowa Linguaphone), francuski, niemiecki, rosyjski — w małych grupach. Dorosli — dzieci. Tłumaczenia. Kraków, Westerplatte 12, tel. 580-50. 23310-g

Praca UCZNIĄ do praktyki — przyjmie Zakład Elektroinstalacyjny. — Kraków, Zaczysze 6. 22963-g

POMOC domową, samodzielna, przyjmie na bardzo dobrych warunkach. Kraków, ul. Boh. Stalingradu 60 m. 3. 23164-g

POMOC domowa — gosposia — potrzebna zaraz do domu lekarza. Kraków, Grabowskiego 7 m. 4. 25433-g

OSOBA starsza do dwójga dzieci, potrzebna. Nowa Huta Osiedle Hutnicze dawniej A-33, blok 16 m. 25. 23338-g

PROFESORKE emerytowaną, orientującą się na lekcje w bieżącym materiale szkolnym — specjalności: matematyka, fizyka, chemia (mogą być języki i fortepian) — przyjmie natychmiast do dwóch uczennic kl. 9 i 10 na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia pisemne: „Prasa” Kraków, Rynek 46 — dla nr 23371.

POMOC domową przyjmie Kraków, Sienkiewicza 14 m. 7. 23370-g

GOSPOSIĘ lub pomoc domową przyjmie natychmiast lekarz w miejscowości pod Krakowem. Referencje pożądane. Wiadomość: Banś — Kraków, ul. Helców 21, I p. 23368-g

Matrymonialne

DYSKRETNE, szybko — korespondencyjnie pomoże Ci największe w Polsce Biuro Matrymonialne „Syrenka” Warszawa, ul. Elektoralna 11. — Prześlij 10 zł znaczkami, otrzymasz Eluetywny Informacyjny, zawierający 300 małżeńskich ofert. K-6415

Kupno

APARAT fotograficzny — „Kijew” ze światłomierzem, nowy kupię. Czarński, Zabrze, Matejki 43. K-7024

MASZYNY dziewiarską — produkcyjną „9”, w bardzo dobrym stanie — kupię. Oferty 23108 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

PIANINO — kupię zaraz. Oferty 23361 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

WANNE kupię. — Kraków Szewska 19 — Pracownia obuwia. 23316-g

Sprzedaz

MLECZKO pszczele gwarantowane — sprzedaje producent Bernard Przybylski, Kraków, ul. Jarczaka 8 m. 4 — tel. 538-66 od godz. 16-19. 23084-g

WAPNO palone I gatunku, tuste, rychła dostawa samochodem w całym województwie. — Zamówienia przyjmuje: Biuro Wapiennika — Kraków, Podwale 3, m. 8. 20641-g

CEGLE — siatkę i słupki ogrodzeniowe, oraz inne materiały dostarcza Skład Materiałów Budowlanych, Skawina, k. Krakowa, ul. Mickiewicza 6. 22952-g

MOTOCYKL „Simson Sport” z oryginalnym kołem lub osobno — sprzedam. Leszno Górne, Końcowa 2. P-1119

MOTOROWER „Simson”, nowy, cena 5.000 zł, oraz zegarek „Delbana” nowy, cena 1.400 zł, sprzedam. — Kraków, Sebastiana 12 m. 6. 23090-g

MOTOCYKL „WFM” wiśniewski, dotarty, rok produkcji 1958, sprzedam. — Kraków, ul. Boh. Stalingradu 18 m. 8, w godz. 16-18. 23107-g

Z POWODU wyjazdu za granicę, sprzedam cukierki w śródmieściu Krakowa. Oferty 23125 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

WOZEK sportowy, czeski, sprzedam. — Kraków, ul. Czarnowiejska 19 m. 2 — godz. 16-19. 23119-g

WOZEK sportowy, nowy, czeski, sprzedam. Wiadomość: — Kraków, ul. Łagiewnicka 20 m. 3. 23182-g

KOLDRY wełniane zagraniczne, nowe, sprzedam. Kraków, tel. 530-52. 23218-g

PIANINO czarne w dobrym stanie, sprzedam. — Kraków, Dzierżyńskiego 33 a m. 1. 23177-g

„SIMCA-Flat” 1.100, sprzedam. Wiadomość: Kraków, Boh. Stalingradu 35 m. 19, od godz. 18. 23165-g

PRALKE elektryczną — sprzedam. Kraków, ul. Radosna 7 m. 41. 23150-g

PIANINO z płytą metalową, sprzedam. Kraków, Karmelicka 45 a m. 2. 23141-g

„P-70” sprzedam. — Ogłads: Kraków, Marka 22, w podwórku, po godz. 14. 23255-g

Lokato

POKOJ wynajmę dwóm studentom. I roku studiów, Kraków, Kona 25 — Osiedle Oficerskie. 23070-g

MIESZKANIE duże, piękne, frontowe, 2 pokoje ze swobodną używalnością kuchni i przynależności — na I piętrze, bez komfortu — zamienię na 2 pokoje z kuchnią, komfortowe. Warunki zamiany do omówienia. Oferty 23191 „Prasa” — Kraków, Rynek 46.

POKOJ z kuchnią, z balkonem, parter, w willi, z kawałkiem ogrodu — w Bronowicach Małych — 7 minut do tramwaju, zamienię na pokój z kuchnią i garsonierą, najchętniej w Nowej Hucie. Wiadomość: Stoka Józef, Kraków, Zarzeczce 65. 23123-g

MŁODE małżeństwo, bezdzietne, pilnie poszukuje małego pokoju w Krakowie lub Nowej Hucie, na okres jednego roku. — Czynsz zapłaci z góry za rok. Oferty 23110 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

KULTURALNY, samotny pan, poszukuje małego pokoju przy kulturalnej rodzinie w Krakowie, na okres pół roku — (w suterenu lub na poddaszu). Warunki do omówienia. Oferty z dokładnym adresem kierować: „Prasa” Kraków, Rynek 46 — dla nr 23096.

UCZEŃ szkoły średniej — poszukuje mieszkania przy rodzinnym. Zapłaci czynsz z góry. Oferty 23175 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

DUŻA pojedyncze zamienię na pokój z kuchnią — ewentualnie dużą pojedynczą z przedpokojem — frontową, parter lub I piętro, okolica ul. Krowczyńskiej, Batorego, Rynek Główny. Oferty 23167 „Prasa” — Kraków, Rynek 46.

STUDENTKA — poszukuje niekierującego pokoju, na okres 2 lat. Oferty 23155 „Prasa” — Kraków, Rynek 46.

DWA pokoje z kuchnią, półkomfortowe (50 m²) — gaz, I piętro, oficyna, przy ul. Czystej — zamienię na podobne tylko frontowe, w tejże dzielnicy. Warunki do omówienia. — Oferty 23153 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

DWA pokoje z kuchnią — komfortowe — centralne ogrzewanie, zamienię na pokój z kuchnią i pojedynczą, Wspólne używalności wykluczone. — Oferty 23152 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

TRZYPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie w śródmieściu, zamienię na dwupokojowe, komfortowe — Oferty 23261 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POKOJ małego przy rodzinie, w Krakowie, poszukuje pilnie syn, inżynier, dla swej matki. — Czynsz obojętny, ewentualnie zapłaci za pół roku. Kraków, Topolowa 11 m. 12 — Mikulska.

3 POKOJE, kuchnia, komfortowe, piękne, w okolicy 18 Stycznia — pilnie zamienię na 2 pokoje z kuchnią, równorzędne, w tej samej dzielnicy. Oferty 23267 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

STOŁY BILARDOWE Z KOMPLETNYM WYPOSAŻENIEM SPRZEDADZĄ po przystępnych cenach Nowohuckie Zakłady Gastronomiczne. — Warunki do omówienia: w Dyrekcji NZG — NOWA HUTA, OSIEDLE ZIELONE, ul. DEMAKOWA 23.

PRZYJMĘ na wspólne mieszkanie dwóch uczniów do lat piętnastu, — Podzamcze 14 m. 5 — tylko lewy dzwonek.

Zguby SŁONINA Tadeusz, zam. w Zakopanem — Osiedle Mraźnica 9, zgubił dyplom cseladniczy — ukończenia szkoły przemysłowej w Brzegu Dolnym. 23116-g

DUSZYŃSKI Józef, zam. w Krakowie, Kremerowska 6 m. 5 zgubił amatorskie prawo jazdy nr 71321, wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej Kraków. 23102-g

MEDREK Antoni, zam. w Krakowie, zgubił legitymację służbową, wydaną przez MPK w Krakowie.

CHROBAK Stanisław — zam. we Włosani, zgubił bilet miesięczny, wydany przez PKS Kraków.

NALEPA Józef, zam. w Krakowie, zgubił prawo jazdy nr 0298/55, wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej w Krakowie. 23129-g

POMIESZCZENIA WARSZTATOWE WZGLĘDNE PŁAC radające się na zabudowę barakową, na pomieszczenie warsztatu remontowego małych maszyn (produkcja cicha) WYDZIERZAWI PRZEDSIĘBIORSTWO USPOŁECZNIONE W KRAKOWIE. Warunki do omówienia. Oferty zgłaszać: BIURO OGŁOSZEŃ „PRASA” KRAKÓW, RYNEK GŁ. 46, dla nr K-7003.

Szczyśliwe losy KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ czekają na Was w kolekturach PML KRAKÓW — Grodzka 6 — Grodzka 39 — Wiosny Ludów 8 — Szewska 19 — Szczepańska 7

3 Czwartek Szymona Izabell wrzesnia

IDAC ULICAMI KRAKOWA

W powrót noc

Podczas całej nocy z 1 na 2 września mieszkańcy ul. Smoleńsk — odcinka za Alejami — nie zmrzuli oka. Powodem tego były nie tylko wspomnienia w rocznicę wybuchu wojny...

Przemysł Terenowy przygotowuje się do Targów Poznańskich

12 spośród 16 przedsiębiorstw Przemysłu Terenowego znajdujących się na terenie Krakowa przygotowuje się intensywnie do jesiennych Krajowych Targów Poznańskich.

Niektóre artykuły produkowane przez Krakowski Przemysł Terenowy zgłoszono do konkursu pt. „Dobre, ładne, poszukiwane”, który zostanie rozstrzygnięty na jesiennych Krajowych Targach Poznańskich.

Zbiór tytoniu

Komory fermentacyjne Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w Czyżynach zapelnily się już pierwszym partią tytoniu.

W tym roku zbiory są średnie, a co gorsza tytoń zaatakowały choroby, toteż trzeba, by plantatorzy bardzo skrupulatnie sortowali tytoń według klas...

Notatki filmowe

„REBEKA”

Przy ocenie tego filmu wszystko wolno. Wolno jednemu powiedzieć, że „Rebeka” jest pasjonująca, że nastrój, że tu wszystko jest jakieś inne niż w seryjnych filmach kryminalnych.

Kłopoty krakowskich budowniczych

Wykonanie planu inwestycyjnego Krakowa w pierwszym półroczu br. napotykało na rozmaite poważne trudności, które sprawiły, że w chwili obecnej plan ten jest dość poważnie zagrożony.

Istotną przyczyną trudności są mankamenty w pracy przedsiębiorstw budowlanych, toteż podstawowym problemem miejskim jest obecnie właściwa ich organizacja.

Ujemny wpływ na postępy budownictwa w Krakowie ma występujący w naszym mieście niedobór siły roboczej, zwłaszcza mężczyzn.

Ubiegły tydzień w raportach MO

W ub. tygodniu organa MO zanotowały na terenie woj. krakowskiego 16 wypadków drogowych. Pod kołami pojazdów poniosło śmierć 7 osób, 10 osób odniosło ciężkie rany.

W tym samym czasie Komenda Woj. MO zarejestrowała 6 wypadków na terenach kolejowych, 5 osób poniosło śmierć na torach, 2 osoby odniosły ciężkie rany.

Statystyki MO zanotowały 10 wiamian. 7 z nich dokonano do obiektów współczesnych, przezwaznie sklepów. Wlamywacze wdarli się również do kaplicy w Rakowicach oraz splądrowali grobowiec na cmentarzu.

Ogółem w ub. tygodniu miały miejsce na terenie woj. krakowskiego 22 pożary. Poniesione wskutek ognia straty oblicza się na ok. 1.800 tys. zł.

Z kroniki Straży Pożarnej

We wsi Jaksice w powiecie miechowskim powstał w dniu 1 września groźny pożar. Ogień strawił 2 stodoły ze zbiorami oraz dachy 5 budynków mieszkalnych i gospodarskich.

W Kościejowie w powiecie miechowskim spłonęły 2 stodoły wraz z tegorocznym zbiorem zboża, należące do Adolfa Musiała i Adolfa Marzonka.

I jeszcze jeden pożar miał miejsce w tym powiecie: w Lubczowie w zabudowaniach gospodarskich Władysława Oziembły spaliła się stodoła oraz część budynku mieszkalnego i chlewni.

Na skutek wadliwej budowy kolumna w Głewcu (pow. proszowicki) spaliło się gospodarstwo Józefa Migasa: budynek mieszkalny, stajnia, stodoła ze zbiorami.

W jednym z podmiejskich osiedli Tarnowa ogień zniszczył dom mieszkalny oraz budynek gospodarskie należące do Antoniny Kloch a we wsi Moczydło w powiecie chrzanowskim murowany budynek mieszkalny oraz dachy szopy i stajni Zygmunta Guta.

nie wiedzą natomiast ci na ekranie) tragiczna seria wypadków i wypadków, ale wręcz, na tle płonącego pałacu serdeczny uścisk, triumf sprawiedliwości, zia starucha żywcem upieczona, ha!

Nie chciałbym zresztą stosować chwytów tym razem wybitnie nie fair i streszczać „Rebeka”, bo w ten sposób bez większego wysiłku można wykażać, że jest to film potworny. A że tak nie jest, powinniśmy uwierzyć choćby Laurence Olivierowi, który bądź co bądź zdecydował się w filmie Hithcocka zagrać.

Miesiąc Życzliwości

Pod kierownictwem prof. dr Aleksandrowicza odbyło się wczoraj posiedzenie zorganizowane przez Komisję Oświaty Sanitarnej przy Zarządzie Oddziału Miejskiego PCK.

inicjatywa zorganizowania tej właśnie akcji wyszła z krakowskiego świata lekarskiego. Wieleletnia praktyka wykazała bowiem, że dużo chorób, a szczególnie schorzeń serca, występuje pod wpływem zdenerwowania, nerwowego podniecenia.

Wojenniki Krakowski

O cechach charakterystycznych literatury Ameryki Łacińskiej — mówić będzie jutro, w piątek o godzinie 13 w Collegium Maius przy ul. św. Anny 8 — Juan Oropesa pisarz z Wenezueli.

W piątek w sali Domu Żołnierza w operetce Abrahama „Wiktor i jej huzar” wystąpi Celina Karpińska, a w sobotę grana tu będzie operetka Schuberta „Domek trzech dziewcząt”.

W sobotę w klubie SD przy ul. Batorego 14 o godz. 19 usłyszymy odczyt pt. „Hitler odracza termin rozpoczęcia wojny w 1939 roku”.

Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa przygotowuje zarządzenie porządkowe w sprawie zachowania się młodzieży w miejscach publicznych w Krakowie.

Prezypis bynajmniej nie będą przesadne surowe. Projekt przewiduje, że młodzież do lat 14 będzie mogła przebywać w miejscach publicznych najdłużej do godz. 21 w okresie letnim i do godz. 20 w okresie zimowym.

Nie wolno będzie bywać w kinie, teatrze i w lokalach rozrywkowych na programach niedozwolonych dla młodzieży, ani też chodzić do kawiarni i restauracji samemu, bez towarzystwa dorosłych.

Uczniowie mają obowiązek w miejscach publicznych nosić szkolne czapki, mundurki, tarcze, mieć przy sobie szkolne legitymacje.



W najbliższą niedzielę tj. 6 września o godzinie 14 w Teatrze im. Słowackiego Opera Krakowska wystawia „Opowieści Hoffmana” J. Offenbacha.

Co-Gdzie-Kiedy

Teatry SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 — „Pan Jowialski” MODRZEJEWSKIEJ: 19.15 „Kapitan z Köpenick” KAMERALNY: 19.15: „Skiz” LUDOWY: 19.15 „Burza” RAPSOZYCZNY: 19.15 „Pan Tadeusz” MUZYCZNY: 19.15 „Wiktor i jej huzar” — Pozostałe teatry nieczynne.

Kina UCIECHA: godz. 15.45, 18, 20.15 „Francis, muł który mówi” (USA). SZTUKA: 15.45, 18, 20.15 „Wawóz grozy” (rum.). — WANDA: 15.45, 18, 20.15 „Ostatnia miłość” (fr.). WOLNOŚĆ: 15.30, 18, 20.15 „Rebeka” (USA), WARSZAWA 15.45, 18, 20.15 „Trapez” (USA) — WRZOS: (Zamojskiego 50): 15.30, 17.45, 20 „Krzyż walecznych” (pol.) — KRAKUS (Al. Krasiańskiego 18) 15.30, 18, 20.30 „Miłość po południu” (USA), ISKIERKA (Żywiecka 44): 17.30, 19.45 „Ania i Mania”. ZUCH — nieczynne. AMFITEATR (Szlak 71): ok. 20 „Louis Armstrong” (USA), CASSINO (Bityw pod Lenino): ok. 20 „W okopach Stalingradu” (radz.). CRACOVIA (Al. Puszczyńska): ok. 20 „Sny w szufladzie” (fr. wł.) KLEPARZ (Lubelska 27): 16, 18, 20 „Tańczące moło” (ang.) — MELODIA (Zwierzyńcicka 1): 15, 16.30 „Dzielne kaczuszko” (fr.), 18, 20 „Postrach kobiet” (fr.-wł.). MINIATURKA (Franciszkańska 1): 15, 16. Program dla dzieci, 17, 18, „Czeskie rococo”, „Paryż miasto światel”.

KINA W NOWEJ HUCIE SWIT (Osiedle C-1): godz. 15.45, 18, 20.15 „Otello” (USA), MAŁA SALA SWITU: 15, 17, 19.15 „Gorkie zwycięstwo” (fr.) — SWIATOWID (Al. Lenina): 15.45, 18, 20.15 „Mściciel z Laramie” (USA) — MAŁA SALA SWIATOWIDA: 15, 17, 19.15 „Nikt mnie nie kocha” (węg.) — AKTUALNOŚCI (Plac Centralny): 15 „Program dla dzieci”, 16 „Wyślij ze śmiercią”, „Przygoda w Strzelcu”, „Czy wiecie, że 6/59”, 17 „Kartki z przeszłości” (radz.), 19 „Zemsta kosmosu” (ang.) — SFINKS (Majakowskiego 2): 18, 20 „Zakazane piosenki” — BALLADYNA (Grebaków-swieclica): 20 „Vivere in pace” (wł.).

Teledyżury CHIRURGICZNY, POŁOŻNICZY, INTERNISTYCZNY: Nowa Huta, NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3, OKULISTYCZNY: Kopernika 38, GRUZYCZY dla kobiet: Szawiańska 8, dla mężczyzn: Zakrzówek, POGOTOWIE MILICYJNE tel. 0-7, STRAŻ POŻARNA tel. 0-8, POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 0-9, NOWA HUTA: POGOTOWIE MILICYJNE tel. 411-11, POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 422-22, STRAŻ POŻARNA tel. 433-33.

Apłeki Floriańska 15, Stradom 2, Konońniczej 3, Al. 29 Listopada 17, Plac Boh. Getta 18, Dzierżyńskiego 36b, Nowa Huta: Osiedle A-31, blok 3 B.

Radio na dzienne: Godz. 16.45: Dziennik. 17.00: Aud. dla dzieci. 17.20: „Stynni soliści”. 17.50: „Z pamiętników doktora Twardego” — opow. 18.10: Koncert jazzowy. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Wiadomości, 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15: Melodie baletowe. 19.30: Przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą. 20.00: Koncert miłośników muz. poważnej. 21.00: Z kraju i ze świata. 22.00: Uniwersytet Radiowy. 22.15: Muzyka. 23.22: Aud. kameralna. 23.50: Wiadomości na piątek. Godz. 5.30: Wiadomości. 5.36: Muzyka. 6.10: Program z Rzeszowa. 6.30: Dziennik. 6.50: Główny program. 7.00: „Radio — reklama”. 7.15: Melodie. 7.30: Dziennik. 8.15: Muz. 8.30: Wiadomości. 8.45: Utwory charakterystyczne. 9.00: Graja zespoły lokalne. 9.30: Koncert symf. 10.30: Dwa opowiadania G. Gordonyego. 11.00: „Spiewamy pieśni i piosenki”. 12.04: Wiadomości. 12.25: Muzyka tan. 15.00: Wiadomości. 15.10: „Swojskie melodie”. 15.30: Dla dzieci odc. pow. „Ania z Zielonego Wzgórza”.

19 „Kanał” (pol.) SYGNAL-LETNIE (Ogr. Strzelecki): ok. 20 „Moulin Rouge” (fr.) GAZOWNIK-LETNIE (Gazowa 21): ok. 20 „Cena strachu cz I i II” (fr.) MIKRO (Dzierżyńskiego 5): 17, 19.30 „Orzeł” (pol.) ROTUNDA (Al. 3-go Maja 5): 17, 19 „Eskadra Nietoperz” (NRD) ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewska): 17, 19 „Serce matki” (radz.) — TRĘCZA (Dębni-Praska 52): 17.30, 19.30 „Wawóz grozy” (rum.) — KULTURA (Rynek Gl. 27): 20.15 „Śmiech zabroniony” (NRF).

KINA W NOWEJ HUCIE SWIT (Osiedle C-1): godz. 15.45, 18, 20.15 „Otello” (USA), MAŁA SALA SWITU: 15, 17, 19.15 „Gorkie zwycięstwo” (fr.) — SWIATOWID (Al. Lenina): 15.45, 18, 20.15 „Mściciel z Laramie” (USA) — MAŁA SALA SWIATOWIDA: 15, 17, 19.15 „Nikt mnie nie kocha” (węg.) — AKTUALNOŚCI (Plac Centralny): 15 „Program dla dzieci”, 16 „Wyślij ze śmiercią”, „Przygoda w Strzelcu”, „Czy wiecie, że 6/59”, 17 „Kartki z przeszłości” (radz.), 19 „Zemsta kosmosu” (ang.) — SFINKS (Majakowskiego 2): 18, 20 „Zakazane piosenki” — BALLADYNA (Grebaków-swieclica): 20 „Vivere in pace” (wł.).

Teledyżury CHIRURGICZNY, POŁOŻNICZY, INTERNISTYCZNY: Nowa Huta, NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3, OKULISTYCZNY: Kopernika 38, GRUZYCZY dla kobiet: Szawiańska 8, dla mężczyzn: Zakrzówek, POGOTOWIE MILICYJNE tel. 0-7, STRAŻ POŻARNA tel. 0-8, POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 0-9, NOWA HUTA: POGOTOWIE MILICYJNE tel. 411-11, POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 422-22, STRAŻ POŻARNA tel. 433-33.

Apłeki Floriańska 15, Stradom 2, Konońniczej 3, Al. 29 Listopada 17, Plac Boh. Getta 18, Dzierżyńskiego 36b, Nowa Huta: Osiedle A-31, blok 3 B.

Radio na dzienne: Godz. 16.45: Dziennik. 17.00: Aud. dla dzieci. 17.20: „Stynni soliści”. 17.50: „Z pamiętników doktora Twardego” — opow. 18.10: Koncert jazzowy. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Wiadomości, 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15: Melodie baletowe. 19.30: Przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą. 20.00: Koncert miłośników muz. poważnej. 21.00: Z kraju i ze świata. 22.00: Uniwersytet Radiowy. 22.15: Muzyka. 23.22: Aud. kameralna. 23.50: Wiadomości na piątek. Godz. 5.30: Wiadomości. 5.36: Muzyka. 6.10: Program z Rzeszowa. 6.30: Dziennik. 6.50: Główny program. 7.00: „Radio — reklama”. 7.15: Melodie. 7.30: Dziennik. 8.15: Muz. 8.30: Wiadomości. 8.45: Utwory charakterystyczne. 9.00: Graja zespoły lokalne. 9.30: Koncert symf. 10.30: Dwa opowiadania G. Gordonyego. 11.00: „Spiewamy pieśni i piosenki”. 12.04: Wiadomości. 12.25: Muzyka tan. 15.00: Wiadomości. 15.10: „Swojskie melodie”. 15.30: Dla dzieci odc. pow. „Ania z Zielonego Wzgórza”.

Nie dla „wygody” dorosłych lecz dla dobra młodzieży

Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa przygotowuje zarządzenie porządkowe w sprawie zachowania się młodzieży w miejscach publicznych w Krakowie. Należy z wielkim zadowoleniem powitać tę inicjatywę, zmierzającą do stworzenia w naszym mieście klimatu bardziej niż dotychczas sprzyjającego wychowaniu młodych.

wszyscy dorośli ze zrozumieniem i zadowoleniem przyjmą wprowadzenie tych przepisów w życie, lecz że i sama młodzież zrozumie ich pożytek. Projekt na razie nie wszedł jeszcze w życie — zostanie poddany pod dyskusję na najbliższej sesji Rady Narodowej m. Krakowa.



przed berlińską batalią

Dwa dni dzielą nas od kolejnej próby sił naszych lekkoatletów. Już w sobotę i w niedzielę zmierzają oni na stadionie berlińskim z reprezentacyjnym zespołem NRD. Spokojnie to rozegrane zostanie na dwa tygodnie przed meczem z NRF i wówczas będziemy mogli podsumować tegoroczny sezon polskiej lekkoatletyki.

nie będzie mógł on biegać do... końca sezonu.

WYGRAC BĘDZIE TRUDNO

Obecnie jednak pokonanie z dnia na dzień coraz lepszemu zespołu NRD nie będzie takie łatwe jak spodziewają się tego optymiści.

Bardzo liczymy na zwycięstwo naszych sprinterów, ale sytuacja podobno się komplikuje, bowiem Foik nie jest także zbyt zdrowy i kierownictwo związku ma zamiar zrezygnować z jego startu w biegach indywidualnych i ewentualnie wystawić go jedynie w sztafecie. Tak więc w biegach sprinterskich na 100 m zobaczymy z naszej strony Zielińskiego i Jarzembowskiego, a na 200 m Zielińskiego i Kowalskiego.

BEZ ORYWAŁA

W biegach średnich Niemcy reprezentują wysoką klasę i tak na 800 m jak i na 1500 m pojedynki będą niewątpliwie bardzo ciekawe. W biegu krótszym Meinlit i Matuschewski ustępują klasą 1500-metrowcom Valentinowi i Hermanowi, ale i tak mają równe szanse na zwycięstwo z Jakubowskim i ewentualnie Kazimierskim. Gdyby gospodarze postanowili jednak w ostatniej chwili wystawić świetnego Valentina na dwóch dystansach to i nasze kierownictwo zdecydowanie się na dwukrotny start Lewandowskiego, który na 1500 m będzie miał za partnera Jochmana.

TO BĘDZIE PORYWAJĄCY POJEDYNEK

O ile elekawie zapowiada się walka Lewandowskiego i Jochmana z Valentinem i Hermanem, o tyle jeszcze większe zainteresowanie towarzyszyć będzie walce na 5000 m, gdzie z naszej strony pobiegnie Krzyszkwiał i Zimny, a NRD wystawia Grodotzkiego i Hoenicke. W tym pojedynku zwycięzca może pokusić się o ustanowienie jakiegoś rekordu. W biegu na 10.000 m Ozóg i Plonka

zmierzają się z Janke i Hoenicke i krakowianinowi nie łatwo będzie zwyciężyć.

Pod znakiem zapytania pozostaje rywalizacja naszych i niemieckich „przeszkodowców” (na 3000 m), natomiast obydwie sztafety 4x100 m i 4x400 m winny przysporzyć nam punktów. Tak więc w biegach rywalizacja naszych reprezentantów z NRD będzie zacięta i jeśli wyjdziemy z niej obroną ręką to chyba punktowo nieznacznie.

W KONKURENCJACH TECHNICZNYCH

W konkurencjach technicznych mamy w zasadzie dużą przewagę nad gospodarzami spotkania, ale brak Ważnego w skoku o tyczce, będzie poważną stratą tak jak i Grabowski w skoku w dal. Zwycięskie punkty winni nam wywalczyć: Malcherczyk i J. Schmidt w trójskoku, Kropidłowski w skoku w dal, Piątkowski w dysku, Sidło w oszczepie oraz Rut i Ciepły w młocie. Jednak skoczki wyciągną, tyczkarze, miotacze kulą będą chyba musieli uchylić czoła przed reprezentantami NRD, tak zresztą jak i „drudzy” zawodnicy w oszczepie, dysku oraz skoku w dal.

Sam mecz będzie atrakcyjnym widowiskiem, chociażby dlatego, że berlińczycy nieczęsto mają okazję oglądać drużynę, która ma aspiracje do pierwszego miejsca w Europie. Z drugiej strony postawa „wunderteamu” przyniesie nam odpowiedź na pytanie w jakiej formie wystąpimy do zbliżającego się szybкими krokami meczu z NRF.

J. FRANDOFERT



W dniu dzisiejszym (tj. w czwartek) o godz. 17 odbędzie się na boisku Cracovii przy al. Pułkownika towarzyski mecz piłkarski pomiędzy pierwszoligową Cracovią a trzecioligowym Hutnikiem (Nowa Huta). Będzie to generalna próba białoczerwonych przed niedzielnym spotkaniem mistrzowskim z gdańską Lechią.

W dzisiejszych zawodach w drużynie Cracovii wystąpi w ataku nowo pozyskany piłkarz — Jerzy Ankus z Hutnika.

Z tenisowych mistrzostw Polski

Zacięty pojedynek
Dańdy z Jędrzejowską

W dalszym ciągu międzynarodowych tenisowych mistrzostw Polski w Katowicach odbyły się wczoraj gry pojedyncze kobiet i mężczyzn.

W grach kobiet najciekawszy przebieg miało spotkanie Jędrzejowską (Ballidon) — Dańda (Cracovia).

Nasza wielokrotna mistrzyni przegrała pierwszego seta 4:6, a dwa następne wygrała dopiero po bardzo zaciętym pojedynku 6:2, 6:4. Dużo gorzej od Dańdy spisała się druga reprezentantka naszego miasta — Fogelman (Olsza), która przegrała niespodziewanie z Rylską (Legia W-wa) 6:8, 5:7.

W grach męczyzm doszło do wielkiej niespodzianki. Autorem jej stał się Orlikowski (SKT Sopot), który pokonał znanego tenisistę radzieckiego — Mozera 6:2, 6:3, 9:7. W pozostałych spotkaniach m. in. Ingvarsson (Szwecja) przegrał z Liciem (Ballidon) 4:6, 6:4, 11:9, 3:6, 3:5, a Visiru (Rumunia) wygrał z Holmem (Szwecja) 6:1, 6:4, 6:1.

Dzisiaj odbędą się gry ćwierćfinałowe tak w konkurencji kobiet jak i mężczyzn.

Ze strzelnicy...

Z okazji XV-lecia Ligi Przyjaciół Zolnierza, na strzelnicy na Woli Justowskiej rozegrane zostały zawody strzeleckie pomiędzy reprezentacjami województwa katowickiego i krakowskiego. Mecz wygrali krakowianie uzyskując 4312 pkt., Ślązacy zdobyli 4218 pkt.

W poszczególnych konkurencjach tryumfowali: kb 2 — Kruzelniński (Katowice), kbks 9 — Macioszek (Katowice), kbks 9 (juniorki) — Domszy (Katowice), kbks 9 (juniorzy) — Kibiński (Kraków), kbks 2 — Dergel (Kraków) i PW — Sorokowski (Katowice). Sędzią głównym zawodów był p. Pachoński z Krakowa

Koszykarki z Kowna oraz Lech i Wawel nie „odkryły kart”?

Wczoraj w Krakowie rozpoczął się międzynarodowy turniej koszykówki kobiet z udziałem zespołów: IP Kowno (ZSRR), MTK Budapeszt (Węgry), SC Oradea (Rumunia), HGS Wissenschaft Berlin (NRD) oraz Lecha Poznań i miejscowego Wawelu. W pierwszym dniu rozegrano trzy spotkania i nie zanotowano niespodzianek, gdyż faworytki (IP Kowno, Lech oraz Wawel) odniosły zwycięstwa.

Uroczystego otwarcia tego bodaj największego w naszym kraju turnieju klubowego koszykówki kobiet dokonał prezes WKS Wawel plk Ciempa, który w swym przemówieniu m. in. powiedział:

„Cieszymy się, że gościmy tyle dobrych zespołów. Mam nadzieję, że udziałem w turnieju nasi goście jeszcze bar-

dziej spopularyzują w Krakowie koszykówkę i jednocześnie przyczynią się do pogłębienia przyjaźni pomiędzy naszymi narodami”.

KOSZYKARKI LITEWSKIE

W pierwszym spotkaniu zespół litewski IP Kowno pokonał mistrzynię Rumunii — SC Oradea 64:30 (33:18). Zawody prowadzili pp. Paszucha i Regula (obaj Polska). Najwięcej punktów zdobyły: dla zwyciężczyń — reprezentantka ZSRR Doktoraitė 12, Butautiene 12 oraz członkini kadry narodowej — Tuleviciute 10, dla pokonanych — Ferencz 9.

Litwinki przewyższały swe przeciwniczki pod każdym względem i zaprezentowały niezłą klasę. Grały bardzo twardo i nieustępliwie w obronie i pomysłowo w ataku. Najlepszymi zawodniczkami były: grająca na obronie Swiderskaite oraz Doktoraitė i Tuleviciute.

LECH GRAŁ DOPIERO PO PRZERWIE

Koszykarki Lecha wygrały z HSG Wissenschaft 58:39 (24:20). Sedziowali pp. Csanyi (Węgry) i Stracius (Rumunia). Najwięcej punktów uzyskały, dla Lecha — Kapalczyńska — Roga 29 oraz Ratajczak 10, dla HSG — Josuperr i Machill po 8.

Pierwsza połowa meczu zapowiadała się wręcz sensacyjnie i po początkowym prowadzeniu Niemek, wynik długo utrzymywał się remisowo. Dopiero na kilkadziesiąt sekund przed przerwą koszykarki Lecha uzyskały 4 pkt przewagę.

Po zmianie stron zawodniczki NRD traciły siły i 4 z nich opuściły pole gry, za 5 przewiniętych osobistych. W tej sytuacji Lech uzyskuje dopiero dużą przewagę, ale mimo to niczym nie załpnował.

KRAKOWIANKI ZAWIODŁY „ALE”...

Wawel pokonał drużynę wicemistrzyni Węgier MTK Budapeszt 58:37 (21:18). Zawody prowadzili pp. Mahlo (NRD) i Janowski (Polska). Najwięcej punktów zdobyły, dla Wawelu — Pabiańczyk 20,

Kubica 12, Rospadek 10 oraz Lipowska 8, dla MTK — Horvath i Liptai po 7.

Koszykarki Wawelu również nie popisały się w swym pierwszym występie i przez długi okres gry nie mogły „rozbić” zastosowanej przez Węgierki obrony strzefowej. Imponujące świetnymi warunkami fizycznymi krakowianki grały słamazarnie i bez polotu, tak że dopiero po ciężkiej walce „wymęczyły” zwycięstwo, które w końcówce powiększyło się do 21 pkt przewagi. W drużynie jedynie Bakalarz-Kowalska i Pabiańczyk zasłużyły na pochwałę. MTK to zespół świetnie wyszkolony technicznie i bardzo szybki. Nie posiada jednak zawodniczek wysokich, a w koszykówce wzrost zaczyna odgrywać coraz bardziej dominującą rolę. Najlepszymi zawodniczkami wśród Węgerek były Keszei, Horvath i Liptai.

KTO WYGRA?...

Trudno dziś powiedzieć kto wygra ten „maratoński” turniej, gdyż tak Litwinki jak i obydwa zespoły krajowe nie odkryły swych wszystkich możliwości, tym bardziej że na „ślizgawce” jaką jest odnowiony parkiet w hali Wawelu trudno było zawodniczkom rozwinąć normalną grę. Należy się jednak spodziewać, że tak Litwinki jak i koszykarki Lecha i Wawelu mają na pierwsze miejsce największe szanse.

(J. F.)



Walka pod koszem. Fragment z meczu IP Kowno — SC Oradea wygranego przez Litwinki 64:30, który został rozegrany wczoraj w Krakowie podczas międzynarodowego turnieju koszykówki kobiet.

Fot. J. Lewicki

Nie mogłem oprzeć się podziwowi dla odwagi tej dziewczyny. Nie próbowała osłaniać mgłą faktów, jak niewątpliwie postąpiłoby wiele osób lecz szczerze i po prostu wszystko jasno opowiedziała. Poczuję dla niej współczucie i uznanie.

— Zaimponowała mi pani postawa — oznajmiłem.

— Prawda jest zawsze najlepsza — odrzekła z niedostrzeganym uśmiechem. — Nie chciałam kryć się za rycerskim gestem pana Clarke'a. To zresztą wspaniały człowiek.

Ostatnie zdanie powiedziała takim tonem, że nie miałem wątpliwości, jak wysoko ceni Franklina Clarke.

— Postąpiła pani szlachetnie i uczciwie — rzeki Poirot.

— Był to dla mnie cios — podjęła Tora. — Nie wyobrażałam sobie, że lady Clarke nie lubi mnie aż tak bardzo. Miałam raczej wrażenie, że od początku była mi życzliwa. Coż, człowiek uczy się do śmierci — wstała. — Tyle tylko chciałam panom powiedzieć. Do widzenia.

Odprowadziłem ją do przedpokoju.

— Postąpiła naprawdę godnie — powiedziałem wróciwszy do Poirot. — Ta dziewczyna ma odwagę. — I umie kalkulować.

— Kalkulować? Dlaczego?

— Potrafi sięgnąć wyobraźnią naprzód. Spojrzałem nań z powątpieniem.

— To naprawdę śliczna dziewczyna — dodałem po chwili.

— I doskonale ubrana. Ta suknia i ten srebrny lis!

— Powinieneś być krawcowa, Poirot. Ja nie widzę nigdy, jak kto jest ubrany.

— Powinieneś zapisać się do klubu nudystów, Hastings.

Zirykowałem się i chciałem coś ostro od-

AGATHA CHRISTIE



PRZEKŁAD WANDY DEHNEL

dzień, lecz przyjaciel uprzedził mnie zmieniając nagle temat i ton.

— Wiesz — powiedział — nie mogę odpędzić wrażenia, że w trakcie dzisiejszej naszej rozmowy padło zdanie o bardzo wielkiej wadze. Dziwne, dziwne... Nie mogę się zorientować, co to właściwie było... Przelotny błysk, który rozjaśnił mi w głowie. Przypomniało mi to coś, co slysziałem już, albo widziałem...

— Coś z Churston?

— Nie, nie... Coś dawniejszego. Mniejsza o to! I tak mi się to przypomniał.

Spojrzał na mnie, roześmiał się i znowu zaczął nucić.

— Ta dziewczyna, to anioł istny anioł, prawda? Anielska Szwedka.

— Idź do wszystkich diabłów! — wybuchnąłem.

ROZDZIAŁ XX.

Lady Clarke

Kiedy ponownie przyjechaliśmy do Combeside, rezydencję tę spowijała głęboka melancholia. Po trosze było to sprawa wilgotnej i wietrznej pogody oraz nadchodzącej jesieni, po części atmosfery opuszczenia i pustki. Na parterze domu wszystkie okna były zamknięte i osłonięte żaluzjami, a w małym saloniku, do którego nas wprowadzono, pachniało chłodem i wilgocią. Energicz-

4) na pielęgniarka w oficjalnym stroju przyszła do nas poprawiając krochmalone mankiety.

— Zapewne pan Poirot? — powiedziała żywo. — Jestem siostra Capstick. Pan Clarke uprzedził mnie o pana przyjeździe.

Poirot zapytał uprzejmie o stan zdrowia lady Clarke.

— Coż, biorąc pod uwagę wszystko, lady Clarke czuje się nieźle — odpowiedziała.

— Biorąc pod uwagę wszystko... — pomyślałem. — To znaczy, że ta kobieta skazana jest na śmierć.

— Oczywiście, nie można liczyć na znaczną poprawę — ciągnęła pielęgniarka — ostatnio jednak zastosowaliśmy nowe środki i doktor Logan jest zupełnie zadowolony ze stanu lady Clarke.

— O ile mi wiadomo, nie może być mowy o zupełnym wyzdrowieniu?

— Ach, my nigdy nie wyrażamy się tak kategorycznie — powiedziała pani Capstick, jak gdyby trochę urażona otwartością mojego przyjaciela.

— Myślę, że śmierć męża była dla lady Clarke straszliwym ciosem?

— Widzi pan, panie Poirot, nie był to cios równie silny temu, jakiego mogłaby doznać osoba zdrowa i w pełni władz umysłowych. Lady Clarke widzi i odczuwa wszystko jak gdyby przez mgłę.

— Bardzo przepraszam, że pytam o takie rzeczy, ale czy to było kochające się małżeństwo?

— Tak, zgodne i szczęśliwe. Biedny sir Cecil strasznie trapił się chorobą żony. Dla lekarza takie sprawy są gorsze, niż dla laika. Koledzy nie mogą karmić go złudnymi nadziejami. Na początku choroby sir Cecil był niesłychanie przygnębiony.

— Na początku choroby — powtórzył Poirot. — Więc później czuł się lepiej?

(Ciąg dalszy nastąpi)